

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niebezpieczne poszukiwanie.

Pod tytułem „Lajdaki” ukazał się w „Przedświću”, w organie B. B. S. artykuł, gromiący socjalistów z P. P. S., za to, że „Robotnik” w dniu 17 grudnia, pisząc o rocznicy śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza, nie nawymyślał przy tej sposobności nieżyjącemu już dziś mordercy i moralnym sprawcom zamachu na życie pierwszego Prezydenta.

„Robotnik”, podając wiadomość o tem, że w siódmą rocznicę śmierci odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy pierwszego Prezydenta oraz, że nabożeństwo to było odprawione przez kardynała ks. Kakowskiego. przyczem „Robotnik” nazwał ten dzień „rocznicą zgonu”.

„Przedświć” bebeczowski rozdziera z tego powodu szaty i pisze tak:

„W rocznicę „zgonu” przecieramy oczy, czytamy drugi raz: w rocznicę zgonu. Więc nie został nikczemnie, podstępnie, skrytobójczo zamordowany Prezydent Narutowicz?!”

Tak oto oburzonym jest „Przedświć” i z taką namietnością zapytuje się o to, czy to był zwykły „zgon”, czy też „morderstwo”?

Wolelibyśmy tą bolesną i przykra sprawą się nie zajmować, gdyby nie to, że walczące dziś ze sobą obywateli polityczne, czyli B. B. S. i P. P. S. robią z tej smutnej i żalobnej rocznicy narzędzie walki politycznej.

Co za niebывały brak szacunku dla prochów i pamięci Człowieka, który poległ od kuli bratobójczej na pierwszym posterunku Ojczyzny? Czyż tak się godzi postępować?

Wszak prawda — było morderstwo, lecz morderca otrzymał już zasłużoną karę. O co więc jeszcze chodzi tym, którzy drażnią tę niezabliżoną jeszcze ranę? O co im chodzi?

O to, by teraz ścigać moralnych sprawców tego potwornego czynu?

Dobrze, ścigajcie ich w inny sposób i przy innej okoliczności, lecz nie wówczas, gdy wypada cicho ronić łzy, gdy — duch Ofiary spoczywa na żalobnym katafalku.

Zreszta, jeśliby chodziło o tych moralnych sprawców, to dziś już dosyć trudno ustalić, gdzie ich szukać.

„Be-besowcy” ułatwiają sobie to zadanie i piszą, że mordercy, to „endecy” a ich współnicy to socjaliści, którzy dziś razem z endekami ida.

Ale takie uproszczone stanowisko może być wygodne, jednakże jest ono w tej chwili z gruntu fałszywe.

Prawda jest, że endecy byli moralnymi sprawcami tego haniebnego czynu, wykonanego przez szaleńca Niewiadomskiego.

Lecz od czasu tego smutnego i pełnego grozy wypadku do tej pory upłynęło już — 7 lat. Od tego czasu dużo rzeczy się zmieniło.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— W piątek toczyła się w dalszym ciągu w komisji budżetowej Sejmu obszerna dyskusja nad budżetem min. skarbu. Przemawiali rzecznicy niemal wszystkich kierunków. Z rozprawy wynikało, że wszyscy są przeświadczeni o niebezpieczeństwie wielkiego budżetu i wszyscy obawiali się, że społeczeństwo go nie wytrzyma. Rząd uporeczywie trwał przy przekonaniu, iż budżet obecny jest minimum konieczności i nie można go zmniejszyć. W końcowym przemówieniu min. Matuszewski, występując w obronie min. Czechowicza, wyraził uznanie dla działalności i innych ministrów skarbu. Więc i p. Michalskiemu, i p. Wł. Grabskiemu i p. Zdziechowskiemu i p. Czechowiczowi. Zwracamy na to uwagę, dotąd bowiem sanacja zawsze utrzymywała, iż wszystko zawdzięczamy w dziedzinie gospodarki skarbowej jedynie okresowi pomajowemu. Dla niej życie we wszystkim zaczynało się od maja 1926. Czyżby już się przekonała dostatecznie, że dalej taka metoda przemilczania nie skutkuje?

— Podczas sobotniej debaty w komisji budżetowej nad budżetem prezydium Rady Ministrów wywiązała się bardzo ostra krytyka działalności rządowej. Mówiono publicznie o tem, o czem mówiło się dotąd prywatnie, a co zwracało uwagę każdego obywatela. Roztoczono cały bezmiar „nieprawości”, jakie się przy kursie sanacyjnym zapleniły. Poruszono sprawę polityki prasowej rządu, gospodarkę ogłoszeniową, oddziaływanie na społeczeństwo za pośrednictwem czynników administracyjnych, dotknięte rozrzutności „świeżo upieczonych dygnitarzy”, rozrzutności samochodowej, a także nadużywania stanowisk dla celów ściśle osobistych. Ze względu na brak miejsca, obszerniejsze sprawozdania z tych obrad podamy w najbliższym numerze gazety.

— W sobotę wieczorem przegłosowano budżet min. skarbu. Przyjęto wszystkie wnioski referenta pos. Rybarskiego z wyjątkiem je-

W czasie, gdy młodzież endecka urzędowała w Warszawie krwawe manifestacje przeciw wyborowi Narutowicza — Prezydentem Rzeczypospolitej, kiedy Niewiadomski wyciągnął skrytobójczą dłoń w stronę Najwyższego Dostojnika w Polsce — wówczas wodzem duchowym endeckiej Warszawy był p. Sadzewicz, wówczas strawą duchową Niewiadomskiego i manifestującej w Warszawie młodzieży były artykuły „Gazety Porannej” (zwanej też 2 grosze). W tym czasie w endecji rej wodził p. Kucharski i „Zespół stu” we Lwowie.

A dziś? Ten właśnie p. Sadzewicz, razem ze swoją „Ga-

znego, mianowicie o skreślenie 26 milj. zł. w dochodach z podatku majątkowego. Uchwalono także większość rezolucyj referenta.

— P. premier Bartel odwiedził onegdaj klub sprawozdawców parlamentarnych (dziennikarzy), którym m. in. oświadczył, że objął rząd na wezwanie Marsz. Piłsudskiego jako karny obywatel. Poza tem p. Bartel prosił dziennikarzy o życzliwe poparcie, zaznaczając, że poczyni wszystkie kroki, by zapewnić bezstronność informacjom urzędowym.

— Marszałek Sejmu p. Daszyński wystosował do pos. prof. Makowskiego (BB.) pismo z wyrażeniem monitu (upomnienia), dlaczego dotąd jako prezes komisji konstytucyjnej, nie zwołał dotąd jej posiedzenia. Prof. Makowski faktycznie sabotuje (bojkotuje) prace sejmowe nad Konstytucją, a tymczasem dawni ministrowie i prasa sanacyjna stawia Sejmowi zarzut uchylania się od tej pracy.

— Przed wyjazdem do Genewy minister Zaleski wypowiedział się przed dziennikarzami o stosunkach polsko-francuskich, podkreślając, że uważa za rzecz najważniejszą chwili obecnej sprawę porozumienia Niemiec z Francją i z Polską co do współpracy gospodarczej. P. min. Zaleski podniósł, że w sprawie rokowań francusko-niemieckich istnieje zupełne porozumienie z Polską.

Wybory samorządowe na terenie Pomorza.

Ubiegłej niedzieli odbyły się wybory do Sejmików Powiatowych na terenie Pomorza. Dzisiejszy P. A. T. podaje wyniki wyborów zupełnie fałszywie i perfidnie, obliczając na efekt polityczny. Ze wszystkich wspólnych list polskich, gdzie znajduje się większość członków „Piasta”, P. A. T. zrobił listy „prorządowe” — z list drobnych i średnich rolników (Piast) zrobiono listy bezpartyjne. Ścisłe dane, dotyczące wyników wyborczych, podamy w następnych numerach.

zeta Poranna”. — ten sam p. Kucharski i inni, są przecież „czyste” krwi sanatorami i zasiadają w „Be-Be” i w „Be-Be-S”.

Gdzież więc szukać tych moralnych sprawców, tych t. zw. „Lajdaków”, których „Przedświć” tak uporeczywie poszukuje?

Oj! lepiej już by było cicho siedzieć, nie rozdrażniać zabliżających się ran. A w każdym razie najbardziej niebezpieczną rzeczą jest poszukiwanie tych moralnych sprawców morderstwa przez „Be-Be” i „Be-Be-S”, gdyż zachodzi obawa, że można by ich odnaleźć... w swoich szeregach.

M. P.

— Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 bm.

— Jak słyhać, w kołach politycznych w niedługim czasie ma nastąpić ogłoszenie w Dz. Ustaw uchwały sejmowej, znoszącej słynny dekret prasowy z dnia 10 maja 1927 r. Jednocześnie rząd przedłożyłby Sejmowi nowy projekt ustawy prasowej.

— W sobotę powrócił z Krynicy do Warszawy Marsz. Piłsudski po prawie tygodniowym pobycie.

— Komisarz rządu m. Warszawy p. Jaroszewicz został przeniesiony w stan nieczynny. Urzędować po nim objął wicekomisarz p. Olpiński.

— B. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski został mianowany zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji, a jego poprzednik, gen. Zarzycki, został przydzielony do dyspozycji wiceministra Konarzewskiego.

— Szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, p. Paciorkowski, poszedł na urlop, z którego prawdopodobnie nie powróci na to stanowisko. Podobno ma zostać wojewodą. Miejsce p. Paciorkowskiego ma zająć por. Zaćwilichowski, jakkolwiek sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

LITWA

— W czasie świąt Bożego Narodzenia dokonano licznych napa- dów na Polaków na Litwie; z powodu urządzania wieczorów wigilijnych w lokalach publicznych lub przedstawień „Betleem Polskiego” Luejana Rydla. Wystąpienia antypolskie wydarzyły się w Poniewieżu, Iwjach, Kalwarji, Łoździanach. W lokalach szkół polskich, gdzie odbywały się przedstawienia Jasełek Rydla, powybijano kamieniami szyby, poprzecinano przewody elektryczne. Najbardziej napa- stniczo zachowywali się szaulisi w Kalwarji, gdzie grupa młodych szaulisów wdarła się na salę i rzu- ciła się na dziatwę, grającą królów polskich, składających hold złóbkowi.

HAGA

— W Hadze otwarto w ub. piątek międzynarodową konferencję, w obecności przedstawicieli 19 mocarstw. Obradom przewodniczył premier belgijski Jaspar. Delegat polski p. Mrozowski złożył na stole konferencji porozumienie warszawsko-niemieckie z 31 października 1929 r., dotyczące — jak wiadomo — zrzeczenia się wzajemnego pre- tensyj, przyczem Polska zrzeka się prowadzenia dalszej likwidacji niemieckich majątków w b. zaborze pruskim. Faktem łączenia tych spraw z planem Younga (o placenie odszkodowań wojennych) została opinja polska zaskoczona, tem bardziej, że dokładny tekst umowy polsko-niemieckiej wogóle nie jest znany.

Obrady nad budżetem w Komisji.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

W czwartek komisja budżetowa Sejmu przyjęła z drobnymi zmianami budżet Sejmu i Senatu, po czym przystąpiła do obrad nad jednym z najważniejszych działów a mianowicie nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Przemówienie min. Matuszewskiego.

Na wstępie zabrał głos kierownik min. skarbu, p. **Matuszewski**.

Nasamprzód obszernie wywodził, że budżety lat 1926—27 i 1927—28 nie odpowiadały potrzebom, a obecny i w latach najbliższych winien się obracać między 2.700 milj. a 3 miliardami. Wojsko kosztuje nas 837 milj., oświata 458 milj., razem 1295 milj., wydatki zaś innych ministerstw ściśle ustawowo wynoszą 1089 milj., zaś wydatki, oparte na ustawach, to jest takie, których wielkość można zmniejszać, wynoszą 207 milj. Dalsze prowadzenie zaczętych inwestycji (budowy) wymaga 67.400 milj., nowe inwestycje 13 milj. Wobec tego wszystkie inne inwestycyjne wydatki wyniosą w budżecie administracji kwotę zaledwie 241 milj. 400 tys. Z tego wydatków ściśle administracyjnych jest 109 milj., innych 131 milj. Fundusze dyspozycyjne wynoszą 13 milj. 500 tys. (Razem z wojskiem 23 milj.) Minister dowodzi konieczności nienaruszalności budżetu. Co do obliczeń dochodu, to wyraża wątpliwość, czy z monopoli uda się uzyskać preliminowane (przewidziane) pozycje. Okazuje się bowiem, że tempo przyrostu konsumpcji (spożycia) stało się powolniejsze, choć można przypuszczać, że zła konjunktura (warunki gospodarcze) roku bieżącego nie powtórzy się w roku przyszłym; wpływy z monopoli może zostały przecenione o 20 do 25 milj. Natomiast za nisko obliczono wpływy z podatku obrotowego i cel. Preliminowana (przewidziana) kwota podatku obrotowego zawiera pewną ukrytą rezerwę od 10—15 milj., gdyż aparat skarbowy chwytą coraz większe rzesze płatników, zaś dla przywozów mogą dać dochodu więcej o 20 milionów.

Gdy komisja ukończy swą pracę i Sejm uchwali budżet, otrzymamy podstawy co do tego, czy reforma podatkowa jest możliwa, gdyż dzięki energii naszego aparatu gospodarczego równocześnie ze spadkiem przywozu wzmagają się wywóz i bilans handlowy od 5 miesięcy jest zrównoważony.

Przemówienie posła Rybarskiego.

Następny mówca, referent budżetu Min. Skarbu, pos. **Rybarski** (kl. Narod.), podaje surowej ocenie politykę podatkową Ministerjum,

zwłaszcza politykę budowlaną tego banku.

Następnie referent zgłasza rezolucje. Pierwsza domaga się powołania podkomisji, która zaznajomi się z gospodarką banków państwowych (Bank Gospodarstwa Kraj., politykę Banku Gospod. Krajow., a Bank Rolny i Bank Polski) i przedłoży swe wnioski Komisji.

Druuga rezolucja wzywa Ministerjum Skarbu do przedłożenia Komisji przed trzecim czytaniem budżetu. a) bilansów i rachunków strat i zysków specjalnych funduszy skarbowych, administracyjnych przez Bank Gosp. Kraj., jak również bilansu sum obrotowych; b) sprawozdania ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, których Skarb względnie Bank Gosp. Krajowego jest współnikiem lub współwłaścicielem; c) sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum, przyznanych urzędnikom, względnie przez nich otrzymywanych w postaci tantiem, wynagrodzeń za udział w posiedzeniach itd. z tytułu delegacji do władz lub sprawowania kontroli różnych instytucji lub spółek akcyjnych, kredytowych, przemysłowych i handlowych.

Referent proponuje powiększenie dochodu z podatku przemysłowego o 25 milj., podatek wojskowy podwyższyć o 1.200.000, odsetki, zwłoki i kary o 10 milj., podatek od piwa o około 2 milj. zł., podatek majątkowy zaś obniżyć o 26 milj. zł.

Drzewo dla drobnych rolników.

Kto zna nasze życie wioskowe i kto ma styczność z wsią, ten musi stwierdzić, że niema takiego zebrania lub zjazdu, na którymby ludność wiejska nie narzekała na wysokie ceny drzewa budulcowego i opałowego w lasach rządowych i na system sprzedaży, jaki stosują do dziś dnia nadleśnictwa rządowe.

Muszę stwierdzić, że jest to jedna z tych bolączek, która niesłychanie dotyka ludność wiejską.

Należy stwierdzić, że w ostatnich latach cena drzewa budulcowego poszła bardzo w górę, że dziś drobny rolnik nie może w żaden sposób dokupić się go na reperację swego gospodarstwa.

W niektórych okolicach ludność wiejska musi jechać całymi milami, z wielkim nakładem czasu, żeby dokupić trochę budulca na niezbędne potrzeby.

Jeżeli weźmiemy ceny drzewa budulcowego, to dochodzą one w lasach państwowych do 80 zł. za metr, w okrągłym stanie, zaś w lasach prywatnych są wyższe. Przy tak wysokich cenach niema mowy,

Dalej referent proponuje obniżyć różne wydatki Min. Skarbu (na wydawnictwa, podróże i przesiedlenia, kosztą egzekucyj, na samochody itd.) na łączną kwotę około 3 i pół milj. zł., natomiast proponuje podwyższyć udział Skarbu Państwa w dochodach Śląska o 5 milj. zł.

Trzy zapytania i odpowiedź.

Posel **Czapiński** (socjalista) zapytuje, czy Skarb Państwa zwróci samorządom 7 milj. zł. (które nie dopłacił samorządom w 1925 r.), dalej czy i wiele rząd przeznaczy na budowę szkół (na cel ten potrzeba około 5 milj. zł., co można osiągnąć w 10—20 latach), oraz jakie zamierzenia Rząd ma w sprawie zmiany systemu podatkowego.

Na pytania te odpowiedział kolejno **min. Matuszewski**, stwierdzając:

1) Rząd przedłoży wkrótce ustawę o zwrocie samorządom 7 milj. złotych; 2) na budowę szkół pozostanie z budżetu zeszłego 7 i pół miliona zł. (Dlaczegoż tego kredytu nie wyczerpano? — uw. redakcji.) 3) Większych zmian w sprawie systemu podatkowego w tym roku nie będzie. Na razie rząd przygotowuje trzy projekty: zniżkę podatków od kapitałów i rent, zniżkę podatku obrotowego i wreszcie komasacji (złania) terminów płatności podatku gruntowego, składki ogólnowej i dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

Po kilku jeszcze przemówieniach na tem zakończono czwartkowe obrady.

po cenach zasadniczych. Taki system był bardzo dogodny i praktyczny dla drobnych rolników.

Niestety, dziś władze leśne nie chcą zastosować tego sposobu i wolą sprzedawać wielkim firmom z licytacji, które bardzo dobrze na tem wychodzą, zarabiając 100 procent i więcej.

Drobny rolnik, jeśli chce kupić drzewo budulcowe, to musi płacić 80 zł. za metr, a firmy to samo drzewo kupują z licytacji po 30 zł. A firma angielska „Century“ płaciła za drzewo nawet po 12 zł. za metr!

Gdzież sprawiedliwość? I dziwić się, że wieś tego nie może zrozumieć i sarka i narzeka!

Kiedyś poruszał sprawę gospodarki lasowej na komisji budżetowej p. marsz. Rataj, wskazując na wielkie bolączki ludności wiejskiej. Minister notował sobie pilnie te sprawy, lecz do dziś dnia nic nie zrobiono. Ani system sprzedaży, ani cena budulca nie została zniżona dla drobnych rolników.

Ja, piszący te słowa, postawiłem wniosek w Sejmie o zniżkę cen drzewa budulcowego o 50 proc. dla drobnych rolników. Wniosek w Sejmie nie przeszedł, ponieważ nie uzyskał większości. I do tej pory nie zrobiono nic, żeby tę palącą bolączkę usunąć.

Zwłaszcza dziś, kiedy przeprowadza się komasację i przenoszenie budynków gospodarczych i mieszkalnych, staje na porządku dziennym, ten stan, który się wytworzył, musi ulec zmianie. Leży to nietylko w interesie drobnego rolnictwa, ale i państwa. Bo słusznie powiedział kiedyś Staszyc, że jak rolnik będzie zadowolony, zamożny, to i Polska taka będzie, a jak rolnik będzie biedny, to i Polska będzie dziadowska.

Dlatego też my, posłowie piastowscy, jeszcze raz zamierzamy wystąpić w Sejmie z wnioskiem, żeby ministerstwo rolnictwa zmieniło swoją dotychczasową politykę klasową.

Jaki będzie rezultat tego wniosku, to zobaczymy w przyszłości.

D. Łoś, poseł.

POLSKA

— Nowe wybory do Sejmu w okręgu 22-im (Sandomierz-Pin-czów-Jędrzejów) odbędą się 23 lutego br. Jak wiadomo, wybory te odbędą się z powodu unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów poprzednio dokonanych. Okręg wybiera 5 posłów. Czy sanacja postawi tam kandydaturę b. premiera Świtalskiego, jeszcze nie jest pewne.

— Kilkudziesięciu oficerów zostało znów według ostatniego dziennika personalnego M. S. Wojsk. przeniesionych w stan spoczynku.

piękniejszych, rzadkich kwiatów. A przez uchylone skrzydło namiotu widać było błękit morza i nieba. Skoro tylko najpilniejsze roboty ratunkowe pokończono, milioner spędził z całego miasta robotników, płacąc im po królewsku, — i w ciągu kilkudziesięciu godzin urządził cały namiot, otaczając go stworzonym na oczekaniu wspaniałym ogrodem.

Ewelina leżała na szerokim, niskim łóżku, wśród batystów i cennych koronek. Słuchała z uśmiechem tego, co jej szeptał mr. Stone, siedzący u brzegu jej łóżka. A w jej ślicznej bladej twarzy, okolonej puklami czarnych włosów, w jej wielkich, czarnych oczach, malowała się jakaś ogromna czułość, jakieś ciche, niewymowne uszczęśliwienie. Była tak piękną, że Kulesza i Janina przystanęli u wejścia, nie mogąc nasycić oczu jej widokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica podziemnego miasta

36

Powieść

— Leżeliście niemal nad samym brzegiem największej rozpadliny skalnej. Ratunek był trudnym... a dostęp do was niebezpiecznym. Tem bardziej też należy podziwiać bezinteresowne poświęcenie ratowników, którzy sądząc z wyglądu państwa, przekonani byli, że ratują jakichś Chinczyków. Dopiero w szpitalu wszystko się wyjaśniło... Pan, panie Kulesza, leżał pięćdziesiąt godzin bez ruchu, nieprzytomny. Podobne wypadki katalepsji zdarzają się dość często przy takich katastrofach.

— I odzyskałem pełnię władz umysłowych! to cud prawdziwy!

— Większy cud, — to wogóle uratowanie się państwa. Nad Kową przesała straszliwa katastrofa: huragan,

od którego „drapacze chmur“ chwiał się w swych posiadach. — trzęsienie ziemi — i w ślad za tem wtargnięcie fal morskich do powstałych w skorupie ziemskiej szczelin... Odsłoniły się olbrzymie podziemne groty, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia...

W uchyłonych drzwiach namiotu ukazała się główka dziewczęca, okolona puklami złotych włosów.

— Ninko! krzyknął z uniesieniem Kulesza. A kiedy podbiegła ku niemu, szeptał, okrywając pocałunkami jej ręce:

— Co za szczęście! Widzę cię żywą, zdrową!

Po pierwszym, serdecznym przywitaniu, Janina odezwała się łagodnie:

— Skoro tylko będziesz mógł wstać, zabiorę cię. Pójdziemy odwiedzić panią Stone.

— Lepiej jej!

— Niestety, nie... z każdą godziną gorzej!

Posiedziała jeszcze parę minut, rozpytując się z troskliwością o wszystko. Wreszcie powstała, pochylając się łagodnie nad leżącym:

— Nie gniewaj się... muszę już odejść. Ty już, Bogu dzięki, nie potrzebujesz mojej opieki... a tam tyłu biedaków czeka na mnie!

XI.

SMIERĆ EWELINY.

Dopiero po dwóch dniach pozwolono mu wyjść. Był jasny, słoneczny poranek, kiedy Kulesza razem z narzeczoną wybrali się w drogę. Jakież to cudowne rozkoszne uczucie, ten spacer pod jasnym niebem, u boku swej ukochanej!

Mr. Stone chciał wynagrodzić małżonce owe straszne godziny, spędzone w mrokach podziemi. W około namiotu rozciągał się duży ogród, pełen naj-

Konfiskata.

Dobrze rozpoczęła „Gazeta Grudziądzka” Nowy Rok, gdyż pierwszy nasz numer został skonfiskowany za wstępny artykuł pt. „Z nowym rokiem”, za słowa w ostatnim (3-cim) łamie od 5-tego wiersza licząc od góry (od słów „współpraca Rządu z Sejmem”) 14 wierszy. Jest to pierwsza konfiskata w tym roku a 18-ta w ostatnich miesiącach „ostrego kursu”.

Informacje.

Dziesięcioro przykazań w walce z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy.

Założone niedawno z inicjatywy jednego z inspektorów pracy Towarzystwo walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy, opublikowało dziesięcioro przykazań dla robotników z dziedziny bezpieczeństwa pracy. Poniżej podajemy najważniejsze z tych przykazań:

1) Nie noś kurtki lub marynarki na zewnątrz spodni w warsztacie mechanicznym lub przy obrabiarkach drzewnych. Noś obcisłą odzież.

4) Nie jedź śniadania, mając brudne ręce, by nie zjadać smarów, tłuszczu, sadzy i innych brudów.

9) Nie czyń nigdy z pracy sportu: nie podnoś sam zbyt dużych ciężarów. Ciężar ponad 50 kg. jest szkodliwy dla mężczyzny, ponad 30 kg. dla kobiet, ponad 20 kg. dla młodocianych.

10) Dbaj o czystość w sali pracy: w czystym warsztacie lepiej i sprawniej się pracuje.

Opłata stemplowa od kontraktów dzierżawy.

Okólnikiem min. skarbu ustalono, że jeżeli w kontrakcie dzierżawy, zawartym na czas dłuższy niż lat 5 (naprzykład na lat 12) podano wprawdzie roczną kwotę tenty dzierżawnej (np. 10 000 zł.), ale zarazem wydzierżawiający oświadczył, iż otrzymał temże dzierżawną za cały czas trwania dzierżawy (w przykładzie powyższym 120 000 zł.), to opłata stemplowa w wysokości 1 proc. (w przykl. pow. 1200 zł.) ma być uiszczona w całości przed podpisaniem kontraktu, względnie w ciągu trzech tygodni po sporządzeniu kontraktu. W niniejszym wypadku bowiem dzierżawca zobowiązał się do świadczenia jednorazowego, które nie stało się perjodycznym na skutek tego, że strony podały w kontrakcie, ile wynosi floraz, wynikający z podziału kwoty, otrzymanej przed sporządzeniem kontraktu przez ilość lat, przez którą ma trwać stosunek dzierżawny.

Czego nie wolno komornikowi zajmować.

Zgodnie z § 811 cyw. proc. sądowej wolne od zajęcia są:

1) Części ubrania, łożka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2) Środki żywności, opału i oświetlenia potrzebnego na 4 tygodnie wzgl. gotówki, jaka jest na zakupno tychże potrzebna.

3) Jedna dojna krowa lub w zamian tejeż 2 kozy razem z potrzebnym na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką.

4) U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzia potrzebne do wykonania czynności zarobkowej.

5) U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuserek, adwokatów i notariuszy przedmioty do wykonania zawodu tudzież przyzwoite ubranie.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien żądać od egzekutora zaprotokółowania tego oświadczenia a w razie odmowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza.

Pamiętać trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. — Z tego terminu należy korzystać i sprawę polubownie załatwić.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZJAZD TATARÓW POLSKICH.

W dniu 27 grudnia odbył się w Wilnie zjazd delegatów Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli przedstawiciele 10-ciu związków. Zjazd obrał nową radę centralną i powziął między innymi uchwałę o zwolnieniu w najbliższym czasie kongresu przedstawicieli parafii muzułmańskich.

BUDYNEK PIETROWY WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Na stacji Łódź Kaliska w warsztatach kolejowych nastąpił wybuch zbiorników gazu używanego do spawania metali. Wskutek wybuchu, piętrowy budynek, w którym mieściła się składnica tego gazu, wyleciał w powietrze, a w okolicznych domach powylały wszystkie szyby, zaś w parowozowni zerwany został dach.

BANDYCKI NAPAD NA KANCELARJĘ REJENTA.

Do kancelarii rejenta Rokoszowskiego w Zduńskiej Woli, wtargnęło nagle pięciu zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowali wszystkich obecnych, zrabowali znajdujące się w kancelarii pieniądze w sumie około 300 zł. Szczęśliwym trafem przed wtargnięciem bandytów rejent właśnie dopiero wyekspedjował do banku większą sumę pieniędzy, przez co nie dostały się one w ręce rabusiów.

24-GODZINNA BITWA LOKATORÓW CAŁEGO DOMU.

W wieczór wigilijny do mieszkania niejakiego Bożka, zamieszkałego przy ul. Lewickiego w Warszawie, przybył krewny jego, niejaki Janik i zażądał wódki. Po wypiciu pewnej ilości Janik upominał się gwałtownie o dalsze poreje, a kiedy mu odmówiono, rozpoczął z domownikami sprzeczkę, która przemieniła się wkrótce w bójkę. Na pomoc bijącym się przybyli sąsiedzi. Bito się łaskami, talerzami, powyrywano paliki z klatki schodowej itd. Bójka zakończyła się dopiero w pierwszy dzień świąt i trwała 24 godzin.

W rezultacie bójki 6 osób zostało poranionych, w tem jedna ciężko, którą po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

PLAGA WILKÓW NA KRESACH.

Z powiatu świeciańskiego woj. wileńskiego nadechodzą alarmujące wiadomości o ukazaniu się większych stad wilków, które rozżuchwalone napadają na ludzi i podchodzą pod zabudowania wiejskie, gdzie czynią podkopy pod obory, skąd porywają lub duszą inwentarz żywy. Dotychczas zanotowano kilkanaście podobnych wypadków.

Ze świata.

OPETANY SZAL „BEZBOŻNIKÓW” W ROSJI.

Szałecza akcja „bezbożników” z dniem każdym przybiera coraz większe rozmiary. Nie zważając na pisemny protest ludności, podpisany przez kilka tysięcy ludzi, sowieć miejski w Leningradzie ukazywali kościoł katolicki w dzielnicy moskiewsko-narwskiej zamieniać na klub komunistyczny. W razie urzędywstnienia tej uchwały, w całym Leningradzie pozostać tylko jeden kościół katolicki.

Z okręgu czernihowskiego na Ukrainie, zesłano na wyspy Sołowieckie 2 księży katolickich. Pod groźbą aresztowania, liczne sowiety lokalne usiłują wymusić na księżach katolickich podpisanie deklaracji o wyrzeczeniu się stanu duchownego. Próby te napotykają na bezwzględny opór.

Na Białorusi sowieckiej władze sowieckie zamknęły w Homiu kościół katolicki oraz 4 kaplice. W Lubowinie, gdzie również zamknięto kościół katolicki, „bezbożnicy” spalili na stosie urządzenie kościelne i sprzęty liturgiczne.

Pomimo zakrojonej na wielką skalę agitacji antyreligijnej w Moskwie dni świąteczne upłynęły pod znakiem

wielkiego podniecenia religijnego. Cerkwie były przepelnione tłumami modlących się. Robotnicy prawie wszystkich fabryk porzucili pracę łącznie ze swoimi jacejkami komunistycznymi. Wiece i demonstracje antyreligijne nie miały powodzenia, a w dzielnicach, gdzie odbywały się zehrania bezbożników bez osłony policji, ci ostatni byli rozpedzani przez ludność.

BUNT MARYNARZY NIEMIECKICH

Na niemieckim krążowniku „Emden”, podczas podróży dookoła świata, marynarze na pełnym morzu odmówili posłuszeństwa z powodu złego traktowania i wyżywienia, wywieszając na maszcie czerwoną flagę. Komendant krążownika był zmuszony wydać rozkaz do powrotu. Po wyjściu na ląd w Wilhelmshaven przewodrzy huntu zostali w ścisłej tajemnicy uwięzieni.

ZDZICZENIE WŚRÓD MŁODZIEŻY BERLIŃSKIEJ.

W Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko bandzie chłopców 13—18-letnich, która grasowała w Berlinie od 3 lat i miała na sumieniu około 300 spraw zbrodni kradzieży, rabunków, włamań i podpalenia. Chłopcy ci kradli, podpalali i rabowali tylko dlatego, ponieważ bawilo ich igranie z niebezpieczeństwem. Trzech oskarżonych pochodził nawet z domów zamkniętych. Sąd skazał małoletnich przestępców na kary od 6 do 12 miesięcy więzienia.

72 DZIECI SPLONEŁO ŻYWCEM.

W miejscowości Taysley w Szkocji (Anglja) w czasie przedstawienia kinematograficznego dla dzieci wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie widownie, przepelnioną dziatwą. Według dotychczasowych obliczeń w czasie pożaru zginęło około 72 dzieci, które znalazły śmierć w płomieniach lub zostały zdepane podczas panicznego tłoku przy wyjściach z sali, zaś 120 dzieci odniosło ciężkie poparzenia i rany. Gdy powstał pożar, wystraszone dzieci zaczęły się tłoczyć przy drzwiach wyjściowych, wskutek czego drzwi zostały zafarasowane, a ratunek utrudniony. Po pożarze na miejscu katastrofy działy się rozpaczliwe sceny rodziców popalonych dzieci. Wszystkie ofiary miały od 3 do 14 lat.

URATOWANIE STATKU „POMORZE” OD ZAGŁADY.

W czasie szalejącej na morzu Północnym burzy, zakupiony przez społeczeństwo polskie Pomorza statek szkolny „Pomorze” holowany do doków francuskich do remontu, znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Zerwany z lin holowniczych statek gnany wichurą pogał ku skałom, jednakże dzięki energii załogi, został zatrzymany i uratowany od rozbicia. Ostatnio statek wyprowadzono z niebezpiecznej strefy.

TONIE WIELKI OKRET ANGIELSKI.

Wielki parowiec angielski, który na wybrzeżu estońskim pod miejscowością Nargen, podczas ostatniej burzy rzucony został na rafy podwodne, obecnie przechylił się zupełnie na bok i zaczął tonąć. Niema nadziei, by okręt wraz z jego cennym ładunkiem udało się uchronić od zatury.

ZGON BRATA OJCA ŚW.

W Rzymie zmarł nagle w 75 roku życia brat Ojca św. hr. Ferruccio Ratti. Zwłoki zmarłego złożone w kaplicy, odwiedził Papież, gdzie czas dłuższy przebył na modlitwie.

NOWY ZAMACH NA MAGAZYN PROCHU.

W ubiegłą niedzielę nieznanymi sprawcy usiłowali ponownie dokonać zamachu na magazyn prochu w twierdzy Tonl we Francji. Usiłowania udaremniono. Przed kilku dniami jak wiadomo, wyleciał w powietrze w twierdzy jeden ze składów prochu, przy czem sprawców również nie zdołano odnaleźć.

Walka z gruźlicą.

Dwie przyczyny są konieczne — a by człowiek zachorował na gruźlicę (suchoty): zarazek chorobotwórczy i ustrój — czyli ciało — podatne do jego rozwoju.

Niebezpieczeństwo rozpoczyna się z chwilą, gdy zarazek dostanie się do ustroju (ciała), w którym może się rozwijać i szerzyć zniszczenie.

Zarazek gruźlicy — są to bakterie zwane prątkami, mnożące się z szaloną szybkością. W dużych miastach, gęsto zaludnionych, wszyscy oddychając, wchłaniamy w siebie prątki, wydzielane w olbrzymich ilościach przez chorych na gruźlicę.

Na szczęście mnóstwo prątków ginie, nie dostawszy się do ustroju człowieka — dzięki niszczącym je siłom natury.

Ciepło i światło słoneczne zabijają prątki gruźlicze w ciągu kilku godzin. Prątki narażone na światło dzienne i świeże powietrze stają się nieszkodliwymi po 20 godzinach.

Gotowanie zabija prątki gruźlicze po upływie 5 minut. Ale zimno i nawet mróz nie szkodzią prątkom gruźliczym, mogą one przechowywać się przez dłuższy czas w wodzie.

A więc: słońce, świeże powietrze i czystość — to nieprzyjaciel gruźlicy, a nasi sprzymierzeńcy i dobroczyńcy.

Prątki gruźlicze wywołują bardzo niebezpieczne zmiany w ustroju (cieple) ludzkim. Z chorego ustroju wydostają się prątki nazewnatrz wraz ze śliną i stają się niebezpieczne dla innych, gdy chory pluje i kaszle, — lub gdy całuje swych ukochanych, lub używa tych samych naczyń, co inni, naprzykład szklanki, kubki itd.

Gdy prątki zeschną się, unoszą się w powietrzu wraz z kurzem i wiatr rozprzestrzenia je na wszystkie strony.

Człowiek chory na gruźlicę, a niewiadomiony, jest bardzo szkodliwy, bo nie wie, że powinien pluć tylko w spluwaczkę i palić płwocinę, pluje wszędzie i wszystkich naokoło zaraża.

Gdy wszyscy zdadzą sobie sprawę, co to jest gruźlica i jak się strzec od niej — straszna ta choroba zniknie z tego świata.

Walkę z gruźlicą oprzyjmy na dwóch zasadach:

Jeśli jesteś zdrow — strzeż się, a byś nikogo nie zaraził!

Jeśli jesteś zdrow — strzeż się, a byś się nie zaraził!

Życie gospodarcze.

CENY NABIAŁU.

Ceny w tygodniu sprawozdawczym od 23 do 29 z. m., jak było przewidywane, utrzymały się zaledwie do świąt, po świętach nastąpiła zniżka, przy czem należy się liczyć z dalszą zniżką tendencją, a to w związku z wrażliwą produkcją i koniecznością dostosowania cen krajowych do osiągniętych w eksporcie zagranicą, gdzie ceny utrzymują się nadal na niskim poziomie. Jak zwykle przy większej podaży — zapotrzebowanie zwraca się do pierwszych gatunków masła, konieczne jest więc zwrócenie baczeńnej uwagi na dobry wyrób masła.

Jaja — cena hurtowa za 1 kg. zł 4,20—4,45.

WYDATKI I DOCHODY PAŃSTWA W LISTOPADZIE.

Rzeczywiste wydatki państwa w listopadzie r. z. wyniosły 270 milj. zł. Dochody państwowe w tymże miesiącu wyniosły 273,5 milj. zł. W dochodach największe grupy stanowią: daniny publiczne — 163 milj. zł i monopole — 76 milj. zł. W szczególności wpływy z podatków bezpośrednich dały — 81 milj. zł, cla — 39 milj. zł, opłaty stemplowe — 17 milj. zł i podatki pośrednie 13 milj. zł.

IŁE ZBOŻA WYWIEZIEMY W STYCZNIU.

Związek Eksporterów zboża projektuje wywieźć do połowy lutego 45 tys. tonn żyta i 45 tys. tonn innych zbóż premjowanych.

Zaznaczyć należy, że w grudniu wywieziono zamiast 45 tys. tonn jak projektowano, tylko około 20 tys. tonn zboża.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 9 stycznia 1930 r.
Czwartek: Juliana. Wsch. słońca 8,11; zach. 4,04. Ws. ks. 11,50; zach. 2,50.
Piątek: Wilhelma. Wsch. słońca 8,10; zach. 4,05. Ws. ks. 12,07; zach. 2,50.
Sobota: Hygina m. Wsch. słońca 8,10; zach. 4,07. Wsch. ks. 12,31; zach. 4,17.

* Z POWODU PRZYPADAJĄCYCH ŚWIAT TRZECH KRÓLI, numer ten Gazety wychodzi nie, jak wszystkie, w poniedziałek, lecz we wtorek 7 bm. z datą na 9 bm. Następny numer Gazety wysłamy już normalnie, t. j. w czwartek 9 bm. z datą na sobotę 11 bm.

KALENDARZ MARJAŃSKI wysłamy wszystkim naszym abonentom zaraz w następnym tygodniu, tj. 14 lub 15 bm.

Województwa centralne.

Morderstwo epilogiem spraw lokatorskich.

Do policji na Pradze (przedm. Warszawy) zgłosił się niejaki Szczepan Szymaniak i zameldował, że przed kilkoma minutami zamordował toporem właścicielkę swego mieszkania, 62-letnią Józefę Zarembową. Policja, która natychmiast udała się na miejsce przestępstwa, zastała Zarembową jeszcze przy życiu, leżącą w kałuży krwi. Pogotowie przewiozło staruszkę w agonji do szpitala. Jako powód zbrodni podaje Szymaniak stałe szczykany i awantury mieszkaniowe.

Krwawa tragedia miłosna w lesie.

W lesie mierzynskim pod Piotrkowem wracali do Daniszewie 19-letnia Janina Turniak w towarzystwie 18-letniego Stefana Krupały. W lesie podszedł do nich b. narzeczony Turniakówny, 21-letni Marjan Węgliński z rewolweru kilkakrotnie strzelił do Janiny Turniak, kładąc ją trupem na miejscu. Powodem tej tragedji ma być zerwanie Turniakówny z narzeczonym.

Kresy Wschodnie.

Pożar hurtowni spirytusowej i suszarni chmielu.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł w Dubnie w ogromnym budynku groźny pożar. W ogniu stanęła suszarnia chmielu oraz magazyn spirytusowy. Straży ogniowej dzielnie pomagała policja oraz publiczność, wynosząc z płonącego budynku skrzynie z wódką i spirytusem. Cały dwupiętrowy budynek spłonął doszczętnie.

O dawnych i obecnych zwierzyńcach.

Zbierając dla celów naukowych materiał o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, upraszam jak najgorzej wszystkie osoby, którym jest wiadome, że ktoś z obywateli ziemskich ma lub miał przed dawnymi laty zwierzyńiec, o łaskawe dokładne podanie mi, gdzie był ten zwierzyńiec, oraz wszelkich innych bliższych szczegółów.

Proszę też o podanie polaci lasów, leśniczówek, zaścianków zwanych „zwierzyńcem“, wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzyńcekie itp.
Za wszelkie bliższe dane o tem, oraz za wskazanie dzieł, w których znaleźć można choćby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach, będę mocno zobowiązany, dając wyraz mej wdzięczności w przedmowie pracy, którą przygotowuję.

Na razie za łaskawą życzliwość i cenna pomoc składam zgóry w imię dobrej nauki szczerą podziękę.
Józef Władysław Kobylański,
kapitan
Przemyśl, ul. Katedralna 3.

lecz tuż przy granicy polskiej zostali przez ścigający ich patrol sowiecki zastrzeleni.

Zawisnie na szubienicy.

W Wilejce powiatowej sesja wyjazdowa sądu okr. wileńskiego rozpatrywała sprawę Jana Dziadunia, oskarżonego o zamordowanie w sposób potworny swych rodziców. Sąd skazał go za zabójstwo rodziców na karę śmierci przez powieszenie.

Zastrzelenie dwóch obywateli polskich przez straż sowiecką.

Przed kilku dniami straż sowiecka pod wsią Zaręczany w rejonie Rakowa w woj. nowogrodzkiem aresztowała dwóch obywateli polskich, którzy za przepuszką graniczną pragnęli udać się do swych krewnych. Obydwu zarzucono szpiegostwo i przewieziono ich do pobliskiego więzienia. Onegdaj obydwoj Polacy zmylili widocznie czujność straży, zbiegli z więzienia,

Zamach na pociąg.

Na szlaku kolejowym Parafjanowo-Królewezczyzna w woj. wileńskim nieznan sprawcy włożyli pomiędzy szyny łom żelazny, na skutek czego przejeżdżający pociąg osobowy o mały nie wykoleił się. Na skutek rozbitcia szyb kilka osób zostało poranionych. Aresztowano trzy osoby, podejrzane o zamach.

Notowania giełdowe z dnia 7-go stycznia 1930 r.

Ziemliopłydy.			
Płacono w złotych za 100 kilo:			
	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	39,50	36,50	35,75
żyto	24,25	25,75	24,00
jęczmienia	24,50	24,25	21,00
jęczm. browar.	28,00	28,25	28,00
owies	22,00	20,25	21,00
maki pszennej 65%	62,50	58,00	65,00
maki żytniej 70%	41,00	39,50	41,50
otrąb pszennych	18,00	19,00	14,75
otrąb żytnich	14,00	16,75	13,00
Kuchy lniane	42,50	-	41,50
rzepakowe	33,50	-	-


groch polny	40,50	37,00	-
ziemniaki jad.	-	-	5,25
rzepak	79,00	77,00	67,00
słoma żytnia	5,00	3,25	5,50
siano luźne I gat.	8,50	8,50	12,00

Wartość pieniędzy zagranicznych.
1 funt szterlingów angielskich 43,45
1 dolar amerykański 8,88
100 franków francuskich 35,50
100 franków szwajcarskich 172,50
100 franków belgijskich 124,40
100 koron czeskich 26,30
100 guldenów gdańskich 173,00
100 marek niem. rentowych 212,00
Gram czystego złota 5,92

Odpowiedzi Redakcji.

== W. J. z Rypińskiego. Za pracę dla nas i życzliwe słowa — Bóg zapłać. W tej chwili brak miejsca na zamieszczenie listu.
— Waclaw Buczkowski. Oszczędności złożone przed wojną w Kasach gminnych przepadły bezpowrotnie. Pieniądże z kas tych zostały zabrane w czasie wojny przez Moskali, a zwrotu ich nie należy oczekiwać.

MASZYNY DO SZYCIA
Zł. 260.—



syst. „SINGER“ do szycia i haftu, nośne, gabinetowe, szyjąca wprzód i wstecz. Do maszyny załączamy bezpłatnie aparaty do haftu i cerowania. Gwarancja 15 letnia. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 25 zł., resztą za zaliczeniem. Dostawa na koszt firmy. Ostrzegamy nie przepłacać u pokątnych handlarzy. Przed zakupem najdajcie bezpłatnych cenników w pierwszym źródle krajowym: **Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN“** Warszawa, Chmielna 32/35 - G.
Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

NOWOŚCI na rynku księgarskim.

Benson „Czarownicy“	7,00 zł
Ford „Konrad Veidt“	0,90 zł
Galezyński „Koniec świata“	3,50 zł
Górski „List do nauczyciela“ wydanie II.	0,75 zł
Glaeser „Rocznik 1902“	8,00 zł
Górski „Kolonje letnie“	2,25 zł
Holleman „Podr. chemii nicogr.“	30,00 zł
„Kocie panorama“	3,50 zł
Komorowski „Nietelni Przystępcy“	4,50 zł
Kopczyński „Opieka nad dzieckiem w szkole“	3,50 zł
Kujawski „Kolo Młodz. Czerwonego Krzyża“	1,75 zł
Leroux „Anioły Morza“	4,00 zł
London „Dolina księżyc“ cz. I	6,00 zł
Lubiński „Opieka nad dzieckiem gruzi“	1,50 zł
Magiera „Baśń papierowa“	2,00 zł
Mieszkanie — osiedle — dom Nr. 9 listopad	2,00 zł
Nagrodzka „Pokutnica“	1,50 zł
Pawłowicz „Córka latarnika“	5,00 zł
Pierwsza pomoc — wskazówki i rady	0,50 zł
Polonia w Argentynie	1,00 zł
Wierzejewski „Organizacja opieki nad kalekami“	1,50 zł
Zakrzewski „Do matki i dziecka“	4,00 zł
Złoty kalendarzyk na r. 1930	0,40 zł
Bobrzyński „Sprzeżności idei demokratycznej“	6,00 zł
Dail „Śpiewający blazen“	2,00 zł
Dzikowski „Dziewczyna z szar. oczyma“	3,00 zł
Fischerówna „Książę Bolko“	1,50 zł
„Gawędy legunów“ T. II — listopad 1929	3,00 zł
Jerwiczowa „Rożyczka“	1,50 zł
Lipiński „Na przedpolu historii“	6,00 zł
Mann „Czarodziejska góra“	9,00 zł
Normand „Galerniczki“	7,00 zł
Przeł. teozof., Nr. 17 — listopad	1,25 zł
Przyborowski „Choroby“	7,50 zł
Przyborowski „Młody konfederat Barski“	7,50 zł
Przyborowski „Olszynka Grochowska“	7,50 zł
Wittlin „Hymny“	3,00 zł
Zieliński-Srebrny „Liter. star. Grecji II, z. 3.“	5,00 zł

Powyższe książki świeżo wyszły z druku i są już do nabycia.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego Grudziądz.

Za darmo upławom

podam każdej pani bardzo skuteczny środek — przeciw

Kowal-maszynista z długoletnią praktyką, z własnym narzędziarnią, z czeladnikiem i z uczniem, poszukuje posady od 1-go kwietnia 1930 r. Zgłoszenia: Karwacki Aleksy, Papowo kościelne pow. Wągrowiec Wielkopolska.

Poszukuje od 1.4.1930r. o wczorzą z dwóch zajęćkami do 150 sztuk owiec rozplodowych. Dom. Wyb. cz. yk pow. Toruń.

Pasterz dojarz do 25 krów 10 sztuk bydła młocianego od 1 kwietnia potrzebny. Czyżo. Nowa-Wies pod Grudziądzem.

NIE PRZEPLACAJCIE! Zegarek z sekundnikiem, dewizka jako premia

za złotych 4.62 (zamiast 28.— zł.) wysyłamy za zaliczką pocztową zegarek z dewizką, płaski, wyregulowany do minuty, z 10-letnią gwarancją; lepszy gat. 5.25, 2 sztuki 10.35, 4 szt. 20.50, lepszy gat. 0.50, 7.50 i 9.50 zegarek ze świecącym cyferblatem 8.50 i 10.50, z nowego franc. złota 9.95, 12.—, 14.50, kryty ANKIER 14.75, 17.—, 19.—, 23.—, 25.—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 17.35, 18.75, 22.—, te same z franc. nowego złota 24.50, 28.50. Na rękę męski lub damski: 9.50, 12.—, 14.—, ze świecącym cyferblatem 17.75, 18.—, 23.—; tanuski z imitacji złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za kosztu przesyłki płaci kupujący Dewizki od 7— złotych. Adresować G.G. Skład zegarków „KONERCJA“ Warszawa, Dzielna nr. 45.

UWAGA: posiadamy liczne listy dziękczynne

Na karnawał

polecamy do przedstawień amatorskich arcywesołe utwory teatralne, które posiadamy w wielkim wyborze. Na życzenie wysyłamy cennik bezpłatnie.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego Grudziądz.

Ekspozytura Księgarni w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego nr. 9.

KIESZONKOWY KALENDARZ ROLNICZY na rok 1930

trwała oprawa w angielskie płótno, składający się z 4-ch części, zawierający kalendarium, notatnik na każdy dzień w roku, najważniejsze przepisy prawne dot. rolnictwa, taryfę pocztową i stempłową oraz miejsca na zapisy rachunkowe jak kontrola kasy, długów i należności, sprzętu ziemniaków, kontrola omlotów, paszy i inwentarza żywego, stanowienia zwierząt, udojów mleka, kupna, sprzedaży itd.

Cena kalendarza 4.— zł. Koszta przesyłki zwyczajnej 25 groszy, a poleconej 75 groszy.

Księgarnia Nakładowa Wiktora Kulerskiego Grudziądz (Pom.)

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i wykładowca mistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Jak starać się o osadę z parcelacji?

Pod tym tytułem ukazała się broszurka opracowana przez J. Zakrzewskiego, inżyniera agronomji, magistra prawa i nauk politycznych, w której uprzyśtępnia prawidłowy sposób starania się o nabycie ziemi z parcelacji rządowej i prywatnej na podstawie ustaw o reformie rolnej. Poza tem zawiera broszurka dodatek, w którym mowa o opłatach stempłowych na rzecz skarbu i samorządu oraz o opłatach notarialnych na Ziemiach Zachodniej Polski, a osobno o obowiązujących w Kongresówce i na Kresach Wschodnich. Cena broszurki 1,80 zł. Proszę kasa zwyczajna kosztuje 0,25 zł, a polecona 0,75 zł.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego

Grudziądz. Ekspozytura Księgarni w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego nr. 9.

Każda gospodyni

baczna powinna zwracać uwagę na to, aby przy zakupach artykułów pierwszej potrzeby wystrzegać się produktów obcych starając się zastępować nawet takie produkty, których w kraju wogóle nie produkujemy, podobnymi krajowymi.

Założyciel i wydawca: Wiktor Kulerski. — Redaktor odpow.: Lucjan Głodkowski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze). — Telef. 811 i 812. Konto czek. PKO. Poznań 200426 „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo na wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi: Na poczeko w Polsce miesięcznie 1,30 zł., kwartalnie 3,90 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filiach: miesięcznie 1,10 zł., kwartalnie 3,30 zł. Kwartalnie w Niemczech równowartość 1 dol., w Szwecji i w Danji 4 kor., w Anglii 1/4 ft. szterl., we Francji i Belgji 20 fr., w Szwajcarii 5 fr., we Włoszech 20 lirów, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolara. — OGLOSZENIA: Każdy numer gazety wychodzi w 3-ch wydaniach: I (Pomorze) II (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagran.) i III (Poznań i G. Śląsk). Szerokość iamy w nadesłanem i w tekście 62 mm., w dziele zwyż. 31 mm. W całym nakładzie (trzy wydania): 1 mm. 0,50 zł., w nadesłanem 1,50 zł., w tekście 3,00 zł., na 1-szej stronie 4,00 zł. W jednym (dowoln. wyd.) w dziele zwyż. ogł. 1 mm. 0,20 zł., w nadesł. 0,70 zł., w tekście 1,20 zł. Ogłoszenia drobne: W całym nakładzie: za słowo 0,20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Nizej 3 zł ogłoszeń nie przyjmujemy. W jednym wyd.: za słowo 0,15 zł., tłust. drukiem podwójnie; ogłoszeń nizej 2 zł nie przyjmujemy się. Drobne przyjmujemy się do 60 słów. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczamy tylko w miarę możliwości — bez gwarancji. Za układ tabelar. 30 proc. więcej. Nekrologi do 30 mm 25 proc., dla posm. pracy o 50 proc. taniej. — Ogłoszenia drobne przyjmujemy się tylko za gotówkę zgóry. — W zleceniach prosi się podać konkretnie wydanie, w którym ogłoszenie ma się pojawić. — Drobne przyjmujemy, nie zmieniające zasadniczego sensu ogłoszenia, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku gazety) przyjmujemy się ogłoszenia do środy rana. — Czcionkami Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego w Grudziądz.